

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^{ar.} 55.

11. maja 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

(Nadesłane.)

— Z Przemysła d. 20. kwietnia. —

Tutejsza komisya ku wsparciu ubogich — poczytuje sobie za obowiązek, Wn. Konstantemu Pawlikowskiemu, dziedzicowi dóbr Rozubowic, za którego pośrednictwem i ludzkości pełném działaniem, na d. 18. b. m. jako w wigilię rocznicy urodzin Najlaskawszego Monarchy, na korzyść tutejszo ubogich wyprawiony był koncert, tudzież wszystkim wspaniałomyślnym amatorom sztuki, którzy do tego należeli, nareszcie i tym wszystkim, którzy się przez znaczniejsze dary i szlachetne współdziałanie do tego przyłączyli — że dla tutejszo ubogich i niedostatek cierpiących do 300 zr. w mon. konw. zebrano i komisysi oddano; w imieniu cierpiącej ludzkości publicznie złożyć najcaulsze dziękczynienie.

Szczególnie widzi się komisya zobowiązaną złożyć dzięki Wn. Pawlikowskiemu. — On to, albowiem prócz poniesionych osobistych trudów dla uskutecznienia tego pełnego ludzkości zamiaru także i wszelkie z tąd wynikające koszta sam poniósł.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Podług dz. *du Commerce* na giełdzie paryżkiej d. 24. kwietnia rozeszła się była niepewna pogłoska, że Don Sebastian z 22. batalijonami, 3000 jazdy i 37 działami przeszedł Ebro i udał się ku Arragonii, dla zebrania band rozproszonych po tej prowincyi, aby połączonemi siłami ruszyć na Madryt. — W skutek tych pogłosek hiszpańskie papiery spadły.

W liście z Bajonny z d. 21. kwietnia donoszą: »Pułkownik Leguja przybył tu wczoraj z Bilbao. Udaje się on do jenerała Iribarren (dowodzącego w Nawarze), aby mu punkty wskazać, które ma osadzić stosownie do planu działań wojennych, ułożonych między Esparterem, Evansem i Seoane, który wkrótce ma być przywiedziony do skutku. Niedawno z banku w Bordeaux przywieziono około cztery milijony na zapłacenie żołdu wojsku królowej; a jeżeli można ufać zaręczeniom pułkownika Leguja, tedy hiszpańscy

i angielscy żołnierze nigdy nie tchnęli większym zapalem. Z drugiej znowu strony, karliści z pewnością rachują na zwycięstwo i pochlebiają sobie, iż w dwóch tygodniach główną swoją kwartę przeniosą do Arauda de Duero (w Kastylji).«

Podług doniesień z Bajonny z d. 22. kwietnia (w dz. *Temps* z 27.) jenerał Iribarren dla oparcia się poruszeniu infanta Don Sebastiana, który z czołem armii z Tolozy do los Arcos dla przejścia Ebro wyruszył, miał d. 19. kwietnia z 10,000 żołnierza wyciągnąć z Pampeluny i tegoż jeszcze wieczora stanąć w Larraga, z kąd nazajutrz nagłym pochodem chciał dostać się do Lodozy, dla przeszkodzenia karlistom w przejściu rzeki. Do Evansa i Espartero wysłano gońców, donosząc im o tém poruszeniu.

Dzienniki paryżkie z 24. kwietnia piszą: Podług *Sentinelles des Pyrenées* wyprawa, którą karliści teraz są zajęci, ma się składać z 14. batalijonów piechoty i 1000 jazdy i dowiedzona będzie przez marszałka polnego Don Pablo Sanz, który właśnie do Estelli przybył. — W Betela, na gościńcu z Tolozy do Estelli, karliści zbudowali mosty pływające, które mają być rzucane przez Ebro; na rzece Ega, między Echarri i Belasoain (dwie mile od Pampeluny) mają dwa przewozy, a w Oñate sporządzają mosty wiszące na linach, mające służyć piechocie do przeprowiania się przez niezbrodzone rzeki. — W liście z Perpignan z 17go kwietnia (w dziennikach paryżkich) piszą: Wiadomości z Hiszpanii odbierane przez osoby prywatne i zwiérzchności, są bardzo niepokojące. Anarchija nietylko w samej pojawiła się Saragossie, ale i w Alicante, Barcelonie i w królestwie Walencyi. W Barcelonie wszystko jest w strachu. W Walencyi dnia 13. anarchija ogromnie brała górę.

Wiadomość, że jenerał Iribarren z większą częścią swych sił bojowych dnia 19. z Pampeluny ku Ebrovi wyruszył, późniejszymi doniesieniami potwierdza się; karlistowski brygadyjer Zariategui krok w krok idzie za nim. — Jednakże zdaje się być rzeczą wątpliwą, czyli Don Sebastian, jak utrzymywano, opuścił Tolozę, dla udania się do Los Arcos. Podług listów z Saint Jean de Luz z dnia 22. kwietnia, infant, który po lekkiej słabości przyszedł do zdrowia, dnia 20. miał głó-

wną swoją kwaterę jeszcze w Tolozie. — W liście z Bajonny z 22. kwietnia piszą: »Ważne wypadki gotują się na teatrze wojny. Hiszpański konsul w Bajonnie otrzymał dnia wczorajszego urzędowo wiadomienie, iż generał Iribarren na dniu 19. ze wszystkimi swemi siłami wojennymi, wynoszącymi 10,000 żołnierza, udał się w pochód do Puente-la-Reyna. Nie wiadano w Pampełunie, czyli to poruszenie było przeciw Don Karłosowi wymierzone, aby znaczne, w Ernani i Tolozie, pod dowództwem infanta Don Sebastian zebrane siły, ściągnąć do Estelli, czyli też generał Iribarren miał chęć przeszkadzać karlistowskiej wyprawie przejścia przez Ebro. — Jeżeli plan generała krystynistowskiego wrzeczy samęj do tego zmierza, aby nieprzyjacielowi wzbrońić wejścia do Kastylii, tedy tylko wtedy może mieć nadzieję, że mu się to uda, jeżeli generał Espartero wjednymże czasie wyśle dywizyję, dla strzeżenia wszystkich przepraw przez Ebro od Mirandy do Logrono. Zspewniają, iż generał Iribarren w razie, jeżeliby przejściu karlistów nie zdołał przeszkodzić, postanowił iść za nimi, i napastować lewe ich skrzydło. Tym sposobem równie z nimi stanio na wysokości Madrytu, i udaremni połączenie się ich z Cabrera. Zdaje się być rzeczą niezawodną, iż Evans powraca do Anglii. — Generał Seoane, jeden z najdzielniejszych oficerów, ma go zastąpić. Już ón przybył z San Sebastian do Bilbao, dla rozmówienia się z naczelnym wodzem, generałem Espartero.

List z S. Jean de Luz z d. 22. kwietnia donosi: Wczoraj przybiegł goniec z San Sebastian, który do konsulatu w Bajonnie przywiózł niezawodną wiadomość, iż 10. kwietnia legija Evansa opuściła służbę królowej i powraca do Anglii. Słychać, iż Espartero ma wyruszyć z Bilbao dla udania się nad Ebro, w zamiarze wysłania cokolwiek wojska przeciw Cabrerze, który rząd w Madrycie trwogą napelnia. Cabrera opanował warownię Buriana (rzymskie Sepulari) gdzie zastał dwa działa, moździerz i wiele zapasów wojennych.

Courier pisze, że Evans przed swoim odjazdem do Anglii nie myśli nic przedsiębrać, i tylko tém jest zatrudniony, aby z legii utworzył korpus wyborczy, który pobierając żołd gwardyjski po upływie terażniejszej kapitulacyi, ma wejść w służbę królowej Krystyny. Korpus ten będzie się składał z brygady piechoty, z artyleryi i jazdy legijona.

Madrycki korespondent dz. *Morning-Herald* pisze pod dniem 8. kwietnia: P. Calatrava w dniu, w którym znowu obowiązkami swego urzędu zaczął się trudnić, przedstawił się królowej rejentce i taką miał do niej przemowę: »Señora!

Mam sobie za niezbędną powinność oświadczyć w. k. mości, że stan narodu jest taki, iż tylko w. k. mość ocalić nas możesz. Teraźniejsza administracyja pod każdym względem jest nie nie warta, kortezy nie mają środków zmniejszyć publiczną nędzę, lub też opatrywać wojsko w potrzeby, przeto niepodobną jest rzeczą prowadzić skutecznie wojnę przeciw pretendentowi. Jedyne nasze zbawienie widzę w interwencyi francuzkiej, lecz tak długo, dopóki terażniejszy stan potrwa, nie mamy się onęj spodziwać. Radzę przeto w. k. mości, abys pana Mendizabala i innych ministrów, mnie nie wyłączając, oddaliła; co bez najmniejszego narażenia się uczynić możesz. J. k. mość niczego nie masz się lękać od Mendizabala i od jego kreatur. Następnie j. k. mość rozwiążesz terażniejsze kortezy; a przekonany jestem, iż ten środek zaradczy przez naszych następców przywiedziony do skutku być może. Nim zaś ku temu potrzebne poczynią się kroki, byłoby rzeczą zbawionną mieć konferencyję z posłem francuzkim, upraszam więc w. k. mości o pozwolenie, abym z nim w tym przedmiocie mógł pomówić. Być może, iż jeżeli mu pokazę nieodzowną rekojmię, skłoni się do przełożenia tego przedmiotu swemu panu, a tak cel nasz może będzie osiągnięty.« Rejentka polecila zaraz panu Calatrawie, aby miał konferencyję z panem Latour Maubourg, w skutek której posel wyprawil gońca do Paryża.

Listy z Madrytu z dnia 16. kwietnia zwiastują: »Wkładają takie wyrazy w usta królowej rejentki, które, jeżeli to prawda, zawierają nieukontentowanie wyrażone przeciw prezydentowi rady, i potwierdzają pogłoskę o bliższej zmianie ministrów. Jakoż jej królewska mość, komissyi, która prosiła o pewne objaśnienia co się tyczy art. 15. konstytucyi (o mianowaniu senatorów), z powodu oświadczeń w tej mierze uczynionych przez pana Calatrawę, miała odpowiedzieć, »że pierwszy minister zapomniał swego obowiązku jako minister, jako kawaler i człowiek honoru.« — Ciężkie to obwinienie wyrzeczone przez tak znakomitą osobę, niektórzy deputowani wzięli za pozór otwartęj interpelacyi przeciw ministerstwu; jednakże rozmyślano się, iż nie należy nabawiać rząd kłopotu, w chwili, gdy tenże przez junty na nowo jest zagrożonym. W skutek poruszenia utworzono w Saragossie juntę administracyjną, a w Murcy finansową. Deputacyja z Tolodo zagraża utworzeniem korpusu ochotników i rozrzadzeniem funduszami prowincyi. Alicaute i Walencyja nie zaniedbają pójść za tym przykładem. Na onegdajszym posiedzeniu kortezy odrzuciły art. 19., uchwalając, iż obowiązek senatorów jest dożywotni, większością 91

głosów przeciw 83, chociaż ministeryjum obstawało za tym artykułem.^a

W Paryżu odebrano gazety z Barcelony do 18. kwietnia. Jeżeli mamy dać wiarę dz. *Vapor*, tedy demokratyczne kluby w tém mieście przygotowują nowe poruszenie, aby rzeeczpospolitę federacyjną czterech prowincyj katalońskich ogłosić, w porozumieniu się z »komitetem głównym w Madrycie«, z »towarzystwem praw człowieka w Paryżu« i z towarzystwem »Mścicieli Alibauda; emissaryjusze tych towarzystw i klubów z innych prowincyj przybyli już w tym celu do Barcelony; pomieniony dziennik mówi: aby powstać, oczekują tylko chwili, w której baron Meer (który jak głoszą, miał podać o swoje uwolnienie), przeciw karlistom w pole wyruszy.

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 21. kwietnia, lord Alvanley wniósł swoją od kilka dni zapowiedzianą mocyję o przełożeniu korespondencyi między rządem a lordem John Hay, dowódczą angielskiej siły morskiej na pobrzeżu kantabryjskiem, dotyczących się żołnierzy od marynarki działających pod jego rozkazami w Hiszpanii. Opierał on wniosek swój najprzód na nieodpowiedności celu samego poczwórnego traktatu, a powtóre na przeciwno traktatowi dopełnienie trzeciego artykułu tego przymierza, a to, gdy angielscy żołnierze od marynarki niesłusznie do służby wojennej wewnątrz kraju użyci zostali. — Lord Melbourne oświadczył, iż on nie sprzeciwia się, bynajmniej przełożeniu żądanych korespondencyi, przyczem będzie miał sposobność usprawiedliwić politykę rządu w sprawie hiszpańskiej. — Ponim powstał książę Wellington i mówił przeciw tej polityce. Jego zarzuty przeciw niej — tak się wyrażał — zapewne są już dość znane, chociaż o przedmiocie tym w samej izbie nigdy nie wszczynał mowy, owszem wszystkiego dokładał starania, aby niewdawać się w rozprawy, które przy stanowisku izby wyższej do niższej żadnegoby pożytku mieć nie mogły. Późtem zbił zasadę poczwórnego przymierza i obstawał za czystą neutralnością. Lord Holland zbił dowody, przytoczone przez księcia Wellingtona; gdy mówił, widać było, iż bardzo był cierpiącym na zdrowiu. Lordowie Aberdeen, Minto i Ashburton, mówili po nim i rozprawy skończyły się przyjęciem mocyi lorda Alvanley.

Izba niższa na posiedzeniu swoim d. 21. zajmowała się dość długo bilem o naprawie portu Scarborough, który większością 90 głosów przeciw 86 odrzucono. Potem, stosownie do

dzionnego porządku izba miała się w wydział zamienić, dla dalszych rozpraw nad kanadyjskimi rezolucyjami; gdy jednakże wniosek ten uczyniono, p. Leader zaproponował poprawkę, aby roztrząszenie onego do sześciu miesięcy odłożonem było, aby w ciągu tego czasu dla skończenia sprawy po dobremu, wejść w układy z ustawodawczém zgromadzeniem niższej Kanady. Tej poprawie oparła się część izby sprzyjająca ministeryjalnym rezolucyjom, późtem przyszło do długich rozpraw, w których głównie mówiono o wartości lub niepożyteczności planu do usunięcia nieporozumień, wniesionego przez p. Roebuck. Nakoniec, ministeryjalne rezolucyje przyjęte zostały większością 182 głosów przeciw 29.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 25. kwietnia lord Melbourne wniósł drugie odczytanie irlandzkiego bilu reformy municypalnej, co bez sprzeczki przyjęto i uchwalono, iż bil d. 11. maja w wydziale roztrząsany będzie, odkąd właściwe rozprawy się rozpoczną.

Journal de Paris z d. 27. kwietnia zawiera bez przytoczenia źródła, wiadomość, iż rząd angielski wszystkich oficerów legii posiłkowej w Hiszpanii odwołał. Od 10. czerwca (w tedy się kończy czas służby legii), mają oni wejść na swoje stopnie w wojsku angielskiem.

Z Malty odebrano doniesienie iż małżonka księcia Kapuy d. 25. marca wieczór, powiła syna.

Królowa mocno zasłabła, tak, że na wielkich assambłach, które dnia 20. kwietnia miały miejsce, była zastąpiona przez księżniczkę Augustę. Królowa cierpi na ból piersi, wszelako słabość ta nie jest niebezpieczną.

Na zgromadzeniu irlandzkiego jeneralnego towarzyszenia d. 18. odczytano list od O'Connella, w którym on, z powodu grożącego powrotu Torrysów do rządu, a z tąd wyniknąć mogącej okropnej katastrofy dla Irlandyi, radzi, aby z każdego hrabstwa, City, miasta i gminy proszono j. k. mości »aby terazniejszy łagodny, ojcowski, pojednawczy, zaszczipiający pokój, a przedewszystkiem bezstronny kierunek spraw irlandzkich przez terazniejszy ministeryjum, trwał na dal i na zawsze był zatrzymany.« »W naszym wielkiem usiłowaniu dowiedzenia wartości unii,« — tak kończył: »koniecznie z naszej strony potrzeba, abyśmy czynili co możemy dla okazania ludowi irlandzkiemu unii w najkorzystniejszym świetle.

Obok widocznego niedostatku pieniędzy, który się postrzegać daje w znacznym spadnięciu akcyjów na koliej żelazną, gdy n. p. Manchestro-Liverpolskie, które w sierpniu po 235 stały, na 202 spadły, przecież w stolicy pomnaża się darmo leżący kapitał, albowiem tylko wexle naj-

pierwszej wartości przyjmowane są od diskontentów, tak, iż niższe klasy kupców i fabrykantów żadnego z tąd nie mają zysku. Wiadomości w d. 21. kwietnia doszły z sukienic z Berkshire, brzmiały w ogóle bardzo smutnie. Wielu rękodzielników, którzy robot swych, w nadziei, że ten ucisk tylko przemijający, nie porzucili, teraz ułożyli sobie, albo zastanowić maszyny, albo pracę robotników tak zniżyć, iż przy niej obstać nie mogą. Do tego zmusiły ich przy wielkich zapasach zupełny brak obstalunków, nawet na potrzeb krajową, i co dzień powiększające się spadanie cen surowego materiału, gdyż między innymi gruba wełna, której w roku przeszłym pakę płacono po 24 f. szt., w ostatnim tygodniu tylko 15 f. szt. kosztowała.

Francyja.

Sąd parów na swoim posiedzeniu d. 25go kwietnia po 7 godzinie wieczór wydał wyrok w sprawie Meuniera. Meunier uznany za winnego z powodu zamachu na życie króla, został na śmierć skazany; Lavaux i Lacaze, z braku dowodów uniewinnieni zostają.

Moniteur z d. 27. kwietnia zawiera, iż król wyrok śmierci, wydany przez sąd parów, zamienił w karę deportacji. Prezydent izby parów, (baron Pasquier), sam doniósł o tém utaskawieniu Meunierowi, który okazał najżywsze uczucie żalu i podzięk.

Na drugiem posiedzeniu Sądu parów d. 22. kwiet., 181 parów odpowiedziało na listę imienną.

Mowa, którą na posiedzeniu sądu parów d. 23. kwietnia miał p. Delangle za Meunierem na tém się opierała, że go wystawiał jako człowieka słabego rozumu służącego za narzędzie innym. P. Ledru-Rollin obrońca Lavaux mógł lepiej oprzeć swoje dowody. Mówił on — iż Meunier lubo temu przeczył, wszelako musiał do jakiego tajemnego towarzystwa należyć — i żeby od członków onego wszelkie usunąć podejrzenie, obrał sobie za ofiarę Lavaux który z nim został w przypadkowych stosunkach. Pan Chaix d'Est-Ange stojący w obronie Lacaze również zbijał czcześnie Meuniera dowodząc, że stosunki Meuniera z Lacazem nie były wcale tak ścisłe, że ostatni od trzech miesięcy przed zamachem nie był w Paryżu, i że od spisku, jeżeli był jaki, zupełnie się usunął.

Na posiedzeniu sądu parów d. 24. kwietnia odczytał generalny prokurator ostateczne wypadki swego rekwizytoryjum, obrońcy oskarżonych raz jeszcze głos zabrali, a prezydent w końcu zapytał, czy obwinieni mają co na swą obronę powiedzieć. Meunier oświadczył, iż samą czystą wyznał prawdę; Lavaux utrzymywał, że nie

niewinien; Lacaze powiedział tylko to, że nigdy nie losował na życie króla. Sąd o pół do 3ciej udał się do sali narad.

Izba deputowanych w dalszym ciągu d. 22go kwietnia miała długie rozprawy o interesach północno-afrykańskich. Hr. Molé oświadczył, iż rząd do tego zmierza, aby najprzód, czy to przez wagę oręża, czy też na drodze układów podbić pod swą władzę Abdel Kadera i Achmeta-Beya Konstaantyny, a potem trzymać się systematu spokojnej kolonizacji, i podbijania krajowców spokojnym cywilizacji orężem. W podobnymże duchu mówił p. Guizot przeciw systematowi gabinetu Tiersa: osadzenia siłą zbroją całego kraju, a obstawał za systematem pokoju. Po krótkim przemówieniu się między nim a p. Thiersem, posiedzenie zostało zamknięte.

Na posiedzeniu izby deput. d. 24. kwietnia na wniosek ministra finansów pana Lacave Laplagne uchwalono, aby zaraz po naradach nad kredytem dodatkowym przystąpiono do ustawy o wyposażeniu królowej Belgii. Gdy to przyjęto, pytał p. Odillon Barrot, ministra finansów, ażali rząd stosownie do ustawy o liście cywilnej zechce przekonać izbę dostatecznymi dowodami, że lista cywilna na wyposażenie synów i córek królewskich nie wystarcza. P. Lacave-Laplagne odpowiedział: komisya, której był sprawozdawcą, jednogłośnie oświadczyła, iż to przełożenie nie powinno mieć miejsca. On zaś ze swojej strony, z powodu odmiany w jego stanowisku (gdyż został ministrem), tém wyrażniej jeszcze (śniech na lewej) tegoż jest zdania. Lecz członkowie gabinetu nie dotąd nie postanowili względem tego pytania, z resztą rzecz to wiadoma, że lista cywilna niewystarcza. Hrabia Montalivet, dawniej intendent listy cywilnej, teraz minister spraw wewnętrznych, jeszcze wyrażniej oświadczył, iż rząd ma sobie za powinność, nie pozwolić na przełożenie tych dokumentów.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 25go kwietnia p. Duvergier de Hauranne złożył raport komisji o tajemnych funduszach, z tym dodatkiem, aby projekt do ustawy bez odmiany tak jak jest przyjąć. Również wynurzył się o nowém ministerstwie, któremu życzył owego ducha tegości i jedności, bez którego niepodobna jest rządzić, a które pod tym warunkiem ciągle wspierane będzie; komisya z tego powodu postanowiła swój dawniej uchwalony wniosek bez żadnej odmiany zostawić. — Późem, po ukończeniu ogólnych narad nad kredytem dodatkowym, przystąpiono do rozpraw szczególnych w tym przedmiocie, i przyjęto wiele artykułów dość znaczną większością.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 26. kw. Po dość żwawej rozprawie z powodu kontrybucyi wybranej w Tlemsen w pierwszych miesiącach przeszłego roku, przyjęto ustawę o kredycie dodatkowym większością 193 głosów przeciw 59. — Na posiedzeniu dnia następującego otwarto narady nad projektem do ustawy o wyposażeniu królowej Belgijskiej.

P. Barthe na posiedzeniu deputowanych d. 22. kwietnia, na wyrażenie się p. Garnier Pagés, że we Francyi nie maż nic trwałego, odpowiedział: »Ja zaś powiadam, iż panujący ród królewski zawsze trwać będzie.« — Do tego *la Gazette* daje następną paralellę: »Gdy pod restauracyją p. Vaublanc, rzekł: że panowanie Burbonów będzie zawsze trwałe, skarcił go pan Pasquier (prezydent izby parów), któremu to wyrażenie nie zdało się być dość lojalnemu, temi słowy: »Wiedz o tém wpan, że panowanie Burbonów będzie wieczne!«

Listy z Bony mówią iż Achmed-Bey, chce z jenerałem Trezel pod pewnemi warunkami wejść w układy o poddanie się rządowi Francyi. Jenerał Tresel za pierwszy warunek miał położyć, aby załoga francuzka zajęła Konstantynę.

La Guyenne z d. 21. kwietnia donosi o przybyciu pana Fofrede do Bordeaux, i mówi, iż za kilka dni odejdzie do Paryża.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy a. 3. maja. —

Dziewiętnastą rocznicę urodzin j. c. w. cesarzewicza, W. księcia, następcy tronu, onegdaj uroczyście obchodzono w tutejszej stolicy.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 12. (24.) kwietnia —

Wyszedł ukaz rządzącego senatu 1. departamentu z d. 31. marca, z ogłoszeniem prawideł postępowania przy przepuszczaniu towarów i rzeczy, przywożonych z cesarstwa austryjackiego na statkach parowych dunajskich. (G. P.)

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 19. kwietnia. —

Podróż, którą sultan myśli przedsiębrać do Warny, zatrudnia w tej chwili prawie wyłącznie uwagę tutejszej publiczności. Jak słyhać, jego wysokość ma 23. muharrem (23. kwietnia) opuścić stolicę, morzem popłynąć do Warny, potem niektóre twierdze nad Dunajem oglądać. Sultan ma mieć zamiar powracać na Adrianopol i święto Mewlud (narodzenie proroka) przypadające na 16. czerwca tu obchodzić. Aby poczynić przygotowania do przyjęcia jego

wysokości, dnia 12. kwietnia Nedszib pasza na austryjackim statku parowym »Ferdynand I.« odjechał już do Warny, któryto statek tam i nazad odprawił drogę w 48 godzinach.

Dnia 15. t. m. król angielski ambasador lord Ponsomby miał posłuchanie u sultana, dla wręczenia mu listu króla angielskiego, pisanego z powodu podarunków posłanych sultanowi od tegoż monarchy, a składających się z różnych rodzajów broni i przepysznych factonu. Jego wysokość przyjął ambasadora z wielką uprzejmością; przytém darował jemu i pierwszemu tłumaczowi ambasady, panu Fryderykowi Pisani, bogato brylantowane tabakiery. Angielscy oficerowie: kapitan Duplot i kapitan Knowle, jak i dowódzca korwety stojącej tu na kotwicy kapitan Richards i do ambasady należący p. Stefan Pisani, otrzymali z tego powodu order Niżani Iftihar.

Stan zdrowia mianowicie w Pera i Gałata ciągle jest zaspokajający. Z drugiej strony już teraz daje się czuć niedostatek wody, co niestety jest wróżbą dla zbliżającego się lata. W Smyrnie i jej okolicach powietrze zaczyna wielkie sprawiać zniszczenie; teraz świeżo wybuchło w Brusie i w pobliskich miastach.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym dnia 8go maja 1837 było 315 sztuk wołów. Płacono za sztukę po 63 1/2 do 102 1/2 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12 1/2 do 16 1/2, a łożu 1 1/2 do 3 kamieni.

Nowy Sącz d. 4. maja 1837. Codziennie padające deszcze przy ciepłym powietrzu od trzech tygodni były dla ozimim bardzo skutecznymi, które w całej naszej okolicy bujnie wyglądają i obfity obiecują urodzaj. Przeciwnie zbyt duża wilgoć tamuje roboty wiosenne w polach, przez co gospodarze na opóźnienie zasiewów, a szczególnie w sadzeniu jarzyn uskarżają się.

W handlu produktów nie ma ruchu, wszystko po niskich cenach pozbywane być musi, i to tylko w małych partyjach, gdyż obcego kupca na większą ilość nie widać. Chociaż gorzelnie pędzić przestają, wódka przecież nie drożeje. Za garniec szumowej na 20 grad. płacą 20 kr., okowitej na 30 grad. 30 kr. m. k. — Na dzisiejszym naszym tygodniowym targu sprzedawano korzec pszenicy piąknęj po 2 zr. 36 kr., żyta po 1 zr. 36 kr., jęczmienia po 1 zr. 24 kr.; owsa 54 kr., kartofli 36 kr. w m. k. —

Potaż biały kalcynowany w cenie po 11 zr., niebieski po 9 1/2 zr. w m. k. ma zawsze pokop, można bowiem tego artykułu jak największe partyje tak do fabryk sklanych do Czech, jakoteż do Wrocławia pozbyć.

Ołomuniec. Targ na woły d. 3. maja r. b.

Przypędzili: 1) Wolf Muschel, z Dombrowej, 58 wołów; 2) Schaul Schwarzköchel, z Brzyńska, 53; 3) Nathan Leidner, z Mielca, 53; 4) Jakób Herbst, z Krasiczyna, 70; 5) Heryk Epperlein, z Sulatycz, 133; 6) Abraham Osteru, z Dombrowej, 52; 7) Herach Langer, z Krakowa, 89; 8) Ruker i Beer, z Rawej, 152; 9) Izrael Bokshorn, z Krakowa, 60; 10) Seidl Chomet, z Kolbuszowa, 102; 11) Sobestyjan Hakłowski, z Piasek, 110; 12) Pinkus Trnawka, z Rymanowa, 79; 13) Bartłom. Kosolski, z Wieliczki, 49; 14) Joel Goldfinger, z Załubnic, 60; 15) Karol Brodzki, z Jastrząbki, 92; 16) Rojewski, z Cieszanowa, 80; 17) Teodor Antoniewicz, z Oleszczyc, 76; 18) Adam Włodek, z Zapalowa, 260; 19) Ignacy Zieliński, z Choronowa, 231; 20) Hersch Lustig, z Bolszowic, 157. Małemi partyjami 186. — Summa przypędzonych 2202.

Na targ ten przypędzono 2202 sztuk wołów; sprzedaż jak na przeszłym targu szła leniwo, ponieważ taksa funta mięsa tak tu, jakoteż w Czechach spadła; cena cetnara mięsa w Wiedniu zawsze jeszcze chwieje się między 36 i 37 zr. w. w., gdyż napędzono tamże znaczną ilość bydła. Do tego i to się przyczyniło, że z Lipnik kilka partyj bydła wprost do Wiednia pognano, jako to: pp. Deodata Bogdanowicza z Rudaik sztuk 109, Antoniego Romaszkana z Krechowic sztuk 129, Agopsowicza z Kulaczkowic 119 sztuk, z dóbr hrabiego Skarbka 264 sztuk, któreto ostatnie sprzedano na wagę *regie* cetnar po 37 1/2 zr. w. w., z odstąpieniem 2 procentu. Z tychże dóbr miano także z takiemiż warunkami zakontraktować więcej jak 400 sztuk. W obecnych okolicznościach nie można przed upływem kilku tygodni pomyślniejszych cen się spodziewać. W Wiedniu przeto kupować będą woły z wszelką przezornością i ile możności po najmierniejszych cenach. Taksa funta mięsa na miesiąc maj jest tamże 9 kr. m. k.

(Gazeta Krakowska.) Kraków. Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Kupili:	sztuk	Cena jednaj pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
		Do Berna stado Nro. 2.	40		
— dtto. st. Nro. 3.	31	277	—	4	8 1/2
— Ołomuńca st. N. 4.	36	300	—	4	9
Niesprzedano st. Nr. 5.					
Do Pawłowic st. Nr. 6.	40	255	—	5	8 1/2
— Wiednia st. Nro. 7.	78	330	—	11	10
— dtto. st. Nro. 8.	124	315	—	16	10
— Królegrodu st. N. 9.	47	250	—	—	8 1/2
Niesprzedano st. Nr. 10.					
Do Berna stado Nr. 11.	71	262	—	9	8 1/4
— Pragi stado Nr. 12.	65 1/2	310	—	8 1/2	9 1/4
— dtto. st. Nro. 13.	36	290	—	4	8 3/4
— Berna stado Nr. 14.	44	300	—	6	9 1/4
— dtto. st. Nr. 15.	62	287	30	8	8 3/4
— Pragi stado Nro. 16.	68	300	—	10	9
— Wiednia st. Nr. 17.	66	376	—	8	10 1/2
— dtto. st. Nr. 18.	145	300	—	20	9 3/4
— dtto. na wagę cetn. po 37 1/2 zr. st. N. 19.					
Do Pragi stado Nro. 20.	128 1/2	337	—	16 1/2	10

Dnia 30. i 31. stycznia 1837 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
	Korzec pszenicy .	14	—	13	—	11	—	8
— żyta . . .	6	15	5	20	5	15	5	12
— jęczmienia.	5	15	5	10	5	6	5	—
— owsa . . .	5	—	4	21	4	20	4	12
— grochu . . .	9	—	7	6	—	—	—	—
— jagiel . . .	21	—	20	20	17	—	16	—

Sprostowanie.

W ostatnim (54.) numerze Gazety naszej zaszły następujące omyłki: Na str. 321, przed. 1szej, wierszu 20, zamiast *balek*, czytaj: bali; a w wierszu 21 zamiast *bali*, czytaj: balek. Na téjże stronnicy, w przedz. 2, wierszu 22, zamiast: *akcyjami*, czytaj: aukcyjami; a na str. 323, w wierszu 3. od dołu, zamiast: *pod Rozwiatowem*, powinno być: *pod Rozwadowem*.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Dziesięć lat życia żony, czyli: Złe rady*; dramat w 7 oddziałach, a w 10 scenicznych obrazach.